

czątku prac nad IACS agencja zdaje się nie pamiętać. Za to GUGiK, pomny doświadczeń z ostatnich lat, zaplanował dla rozpoczynanej właśnie wektoryzacji powołanie mieszanych zespołów odpowiedzialnych za takie wykonanie prac, by poza agencją także reszta obywateli miała z nich jakiś pożytek. Może to nas uchroni przed otrzymaniem w prezencie kolejnego cyfrowego gadżetu.

● ZABAWA W ORTOFOTO

Takim gadżetem jest, niestety, reklamowana ostatnio ortofotomapa Warszawy. To, co pokazano na stronie internetowej stołecznego urzędu, należałoby czym prędzej wyłączyć, by nie kompromitować Biura Geodezji i Katastru i Bogu ducha winnych polskich firm geoinformatycznych. Chodząca w żółwym tempie aplikacja z żenującej jakości obrazami i zamaskowanymi tajnymi obiektami (!), jak chociażby jednostka Biura Ochrony Rządu na Mokotowie czy warszawskie Filtry, to wyznacznik nowoczesności polskiego prawa. Dla sporej części miasta każdy internauta znajdzie na stronie www.googleearth.com zdjęcia o nieporównywalnie lepszej jakości

a urzędem stołecznym, którego od pewnego czasu wszyscy, nawet GUGiK, się boją. W stołecznym Biurze Geodezji i Katastru dowiedziałem się, że mapy nie sprzedają, bo nie określono jeszcze jej ceny. Nie określono, bo nie ma prezydenta miasta. Rozmyślając nad tym, czy ktoś w ogóle rządzi miastem, w którym mieszkam, zadzwoniłem ponownie do CODGiK, żeby przynajmniej kupić sobie zdjęcia, z których ortofoto zrobiono. Okazało się, że też ich tam nie ma, mimo że ustawa *Prawo geodezyjne i kartograficzne* jasno określa, że od końca maja 2005 r. powinny być, i to dostępne dla każdego.

Zacząłem się zatem zastanawiać, jak to u nas jest, że zdjęcia wykonuje się w końcu maja (!), przetarg na ich przetworzenie do postaci ortofotomapy ogłasza dopiero we wrześniu, robotę wykonuje w grudniu, a po 7 miesiącach od przelotu pipera nad Warszawą nadal nie można kupić końcowego, wysoce już zdezaktualizowanego, fotogrametrycznego produktu. I kiedy wreszcie skończymy z tym geodezyjnym socjalizmem, w którym od zarabiania pieniędzy jest administracja, a nie firmy?

● LUKSUSOWA WYSPA

Co łączy warszawskie ortofoto z działaniami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Otóż wbrew pozorom nie tylko sprawy geodezji, państwowego zasobu czy *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Wspólnym mianownikiem jest przede wszystkim marnowanie pieniędzy podatników na nieudolnie realizowane pomysły oraz fakt, że wszyscy na to patrzą, a nikt za to nie odpowiada.

Proponuję zatem, by kolejne ortofoto stołeczni urzędnicy robili za własne pieniądze, a agencja zorganizowała następną konferencję podsumowującą jej osiągnięcia w hotelu Burj al-Arab w Dubaju. Doba na tej luksusowej i odizolowanej od reszty ładu wyspie kosztuje od 1233 dolarów w górę. Z analizy załączonych zdjęć wynika, że nie jest to cena wygórowana.

JERZY PRZYWARA

PS Jak udostępniane jest ortofoto czeńskiej Pragi, można sprawdzić pod adresem: <http://mapy2.atlas.cz/mapviewer/mapviewer.aspx?sid=caed8c37-9c2c-4ad1-983d-631f7b277c1a>

DLA MINISTERSTWA ŚRODOWISKA

Bielska firma Techmex 10 stycznia podpisała umowę z Ministerstwem Środowiska na wykonanie uszczegółowienia i opisu granic obszarów Natura 2000 w Polsce. Tym samym poszerza swój portfel zamówień o projekt środowiskowy. Obszary Natura 2000 w Polsce są częścią Europejskiej Sieci Obszarów Chronionych. Techmex uszczegółowi granice obszarów o łącznej powierzchni 5 500 000 ha na podstawie informacji pochodzących z ortofotomapy satelitarnej oraz z zastosowaniem technologii GPS. Wykorzysta również własne archiwum map Polski. Wartość kontraktu to 1 227 320 zł brutto. Planowana data zakończenia realizacji zamówienia to I kwartał tego roku.

ŹRÓDŁO: TECHMEX SA

WERSJA 1.4 i 3.20

Główny Urząd Geodezji i Kartografii udostępnił na swojej stronie internetowej najnowsze wersje oprogramowania Reporter i V-SWDE. Pierwsze służy do weryfikacji plików SWDE pod kątem ich poprawnego wczytania do systemu ZSiK (IACS). Pliki najpierw muszą być sprawdzone pod kątem poprawności syntaktycznej i semantycznej, a następnie skontrolowane za pomocą aplikacji Reporter. V-SWDE z kolei wykorzystywane jest do weryfikacji powiatowych baz danych ewidencji gruntów i budynków pod kątem ich zgodności ze standardem EGiB.

ŹRÓDŁO: GUGiK

GIS DAY W POZNANIU

Dzień Systemów Informacji Geograficznej obchodzono po raz czwarty na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W Collegium Geographicum odbyła się sesja referatowa. Swoje wystąpienia mieli pracownicy naukowcy uczelni, a także przedstawiciele poznańskich firm związanych z GIS-em.

Poruszano aspekty teoretyczne funkcjonowania systemów informacji geograficznej, zwrócono uwagę na zastosowania w różnych dziedzinach nauki oraz w działaniach administracyjnych i gospodarczych. W spotkaniu uczestniczyli studenci, a także uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

ANNA DMOWSKA

kierownik Sekcji Geoinformacji
SKNG Uniwersytetu Adama Mickiewicza



FOT. WWW.EXPEDIA.COM

i z rewelacyjną szybkością generowania. O maskowaniu obrazu oczywiście nie ma tam mowy.

Co ciekawe, rodzimej ortofotomapy, wykonanej w skali 1:2000, nie można nigdzie kupić, chociaż była gotowa w grudniu ubiegłego roku. Gdy zadzwoniłem w tej sprawie do CODGiK, okazało się, że takiego produktu tam nie mają. Trwają bowiem przepychanki pomiędzy GUGiK